

Nasza ojczyzna jest w niebie¹

Gdy ktoś idzie do seminarium lub wstępuje do zakonu, ludzie pytają: A kim on/ona będzie? Kandydat w zasadzie powinien wiedzieć, kim będzie, by móc w pewnym momencie powtórzyć za Pawłem apostołem: „Dla [Chrystusa] wyzułem się wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa” (Flp 3,8). Naszemu powołaniu zawsze towarzyszy przekonanie, że Chrystus nie tylko potrzebuje naszej owocnej pracy, ale chce nas samych. Można powiedzieć, że chce nie tylko owoców, ale pragnie całego drzewa. Niesiemy w sobie przekonanie i niekiedy do głębi uświadamiamy sobie, że jesteśmy gotowi na to, by Chrystus uczynił z nami to, co zechce. Zdajemy sobie też sprawę, że życie na ziemi jest drogą, tylko drogą, niczym więcej. Jest drogą do nieba, bo człowiek nie jest stworzony dla ziemi, tylko dla nieba.

Dzisiaj wspominamy św. Wacława Męczennika. Urodził się ok. 907 r. jako syn księcia czeskiego Wratysława I. Został wychowany po chrześcijańsku. W wieku osiemnastu lat objął rządy po śmierci ojca. Z całą gorliwością rozkrzewiał chrześcijaństwo, popierał misjonarzy i dawał dobre świadectwo życia chrześcijańskiego. Był hojny dla ubogich i brał w opiekę prosty lud. Postawa ta wywołała u możnowładców sprzeciw, na czele którego stał jego młodszy brat, Bolesław. On to, za namową niecnej matki, Drahomiry, zaprosił Wacława do udziału w konsekracji świątyni, jaką wystawił przy swoim zamku w Starym Bolesławcu ku czci świętych męczenników Kosmy i Damiana. Kiedy Wacław tam się udał, został zamordowany przez nasłanych przez Bolesława siepaczy. Według podania, mord miał mieć miejsce u bramy kościoła. Wacław oddał życie w wieku 28 lat. Dzisiaj modlimy się za jego wstawiennictwem słowami: „Boże, Ty nauczyłeś świętego Wacława cenić Królestwo niebieskie więcej niż ziemskie, spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy umieli wyrzekać się samych siebie i całe serce oddać Tobie”.

Perspektywy patriotyzmu

Jesteśmy postawieni przez Boga na ziemi bez naszego wyboru. Ktoś powiedział, że przychodzimy na ten świat bez niczego i umieramy, nie zabierając niczego. Nie jest to zgodne z prawdą, dlatego że niesiemy w sobie życie oraz obraz i podobieństwo Boże, co prawda

¹ Konferencja wygłoszona do księży diecezji drohiczyńskiej, z ostatnich pięciu roczników po święceniach, w stulecie niepodległości Polski w ramach stałej formacji, Serpelice 28 września 2018 r., we wspomnienie św. Wacława Męczennika.

mocno sfatygowane. Tutaj możemy otrzymać wielki dar od Boga, jakim jest życie wieczne, miłość i dziecięctwo Boże. W doczesności ziemskiej dojrzewamy i rozwijamy się w konkretnych warunkach życia rodzinnego, narodowego i ogólnoludzkiego. Z czasem przywiązujemy się do miejsca, do ludzi i do sposobu ich życia. Daje nam to poczucie bycia u siebie, nie na obcej, lecz na ojczyznej ziemi. Napisał poeta:

„Ojczyzna moja
To kraj, to miasto,
To wioska, lasy
Tak blisko morza.
To mój kochany
Kraj urodzenia,
Gdzie wciąż Królową
Jest Matka Boska.
A mój dom tam jest,
gdzie mama, tata,
gdzie są koledzy,
gdzie mam marzenia.
To jest granica
mojego świata,
w którym zwyczajnie
życie się ceni...

Więc, Boże, błagam
Pomóż Ja chronić
Przed złem ze świata
I z wnętrza ludzi.
Bym mógł powiedzieć
na stare lata,
żem się urodził wśród wolnych ludzi...
Że żadna zła moc
Jej nie pokona,
Bo w Niej jest
wiara, nadzieja, siła,
i ma Ojczyzna, tak ukochana,
pod Twą obroną
niech nam nie zginie!
Amen”².

Jednak praktyka pokazuje, że ojczyzna może być i z urodzenia, i z wyboru. Wybór ojczyzny może mieć różne motywy. Niekiedy postępujemy zgodnie ze starożytnym powiedzeniem: *Ibi patria, ubi bene* – „tam ojczyzna, gdzie dobrze”. Należy przyznać, że wiele jest definicji patriotyzmu. Jedna z nich stwierdza, że jest to szacunek i umiłowanie ojczyzny, gotowość do poświęcenia się dla niej i narodu, poczucie odpowiedzialności, honor, stawianie dobra własnego kraju ponad interesy partykularne bądź osobiste. Umilowanie

² M. Dmitruk, *Ojczyzna moja*, w: *100 modlitw za Polskę, Owoc konkursu: na stulecie odzyskania niepodległości – Modlitwa za Ojczyznę*, (oprac. i red. Z. Kras), Częstochowa 2018 r., s. 44-45.

własnej ojczyzny powinno być ukierunkowane nade wszystko wertykalnie na Boga, czyli na ojczyznę niebieską, co z kolei daje nam siłę, by poświęcać się, aż do ofiary z życia, dla ojczyzny doczesnej, co odpowiadałoby w pełni ujęciu horyzontalnemu patriotyzmu, zgodnie ze słowami naszego noblisty, Henryka Sienkiewicza, który napisał: „Hasłem wszystkich patriotów powinno być: przez ojczyznę do ludzkości”³. Pojawia się wszak pytanie: Jak pogodzić dysproporcje wynikające z naszych niewielkich możliwości wobec potrzeb ojczyzny i świata? Jaka powinna być logika zachowań patriotycznych? Święty Tomasz z Akwinu proponował stosowanie zasady zwanej *ordo caritatis* („porządek miłości”). Czyli powinniśmy najpierw troszczyć się o swój dom, potem o rodzinę, sąsiedztwo, miasto, ojczyznę i całą resztę. Najbardziej kochamy tych, którzy są nam najbliżsi, z którymi łączą nas różne więzi. Paweł apostoł tak napisał: „A jeśli kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego” (1Tm 5,8). Zdarza się niekiedy, że ktoś nauczył się kochać tych, którzy są daleko, a nie potrafi kochać tych, którzy są tuż obok.

W patriotycznej postawie chrześcijanina umiłowanie Boga znajduje się na pierwszym miejscu. Istnieje dziś tendencja, zwana czystym horyzontalizmem, czyli uznanie, że Boga mamy kochać tylko w człowieku. Otóż nie! Boga mamy kochać ponad wszystko! W porządku miłości On jest na pierwszym miejscu. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo sprowadzenia chrześcijaństwa i działalności Kościoła głównie do pomocy społecznej. Tymczasem Kościół nie jest pozarządową organizacją społeczną, lecz jest wspólnotą zbawienia, a największą wartością jest królestwo Boże i zbawienie wieczne. Nie powinniśmy zapominać o tym, by, pomagając innym, ostatecznie głosić Jezusa Chrystusa. Kościół w swej ludzkiej części zawsze znajduje się w świecie w zawinionym głębokim kryzysie swej wiarygodności. Problemem nie jest tutaj jedynie klerykalizm Kościoła, ale odwracanie się od prawdy i moralna rozwiązłość duchownych i wiernych.

Patriotyzm po katolicku

Należy w tym miejscu postawić pytanie wprost: Czy poczucie więzi z narodem i z krajem da się pogodzić z uniwersalnym duchem chrześcijańskim? Patriotyzm, jak było powiedziane, wyraża się w umiłowaniu ziemi ojczystej i własnego narodu. Jezus Chrystus przekazał nam najwyższe przykazanie miłości, które brzmi: „Abyście się wzajemnie

³ Odpowiedź na ankietę paryskiego „Le Courier Européen”; cyt. za: D. Gawin, *Polska, wieczny romans. O związkach literatury i polityki w XX wieku*, Kraków 2005, s. 41, w: *Chrześcijański kształt patriotyzmu*. Dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych, 27 kwietnia 2017.

miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15,12). Jezusowi nie było obojętne życie ziemskie, ani ziemska ojczyzna i naród, ale ważniejszą sprawą było wypełnienie woli Ojca, który jest w niebie. Wolą zaś Ojca było objęcie wszystkich ludzi swoim pełnym królowaniem na ziemi i w niebie. „Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami – napisał Paweł apostoł – Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20). Patriotyzm jest głęboko wpisany w Chrystusowe przykazanie takiej miłości, jaką On nas umiłował. Przypominali o tym, blisko pół wieku temu, biskupi Kościoła katolickiego w Polsce: „Choć człowiek stawia wartości ojczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne, niezależnie od poszczególnych narodów. Broni nas ono od obojętności na losy drugich, uwrażliwia coraz bardziej na potrzeby każdego człowieka, obojętnie jakim językiem mówi i jakie ma poczucie narodowe”⁴. Wzniesieniem się ponad granice państw w naszym narodzie, w walce o wolność i niepodległość, świadczy, często powtarzane na różnych frontach, hasło Joachima Lelewela, które w pełnej wersji brzmiało: „W imię Boga za waszą i naszą wolność”.

Kościół na rzecz niepodległości⁵

W setną rocznicę odzyskania niepodległości przywołujemy fakty historyczne, odwołujemy się również do istniejącej wówczas sytuacji międzynarodowej w czasie I wojny światowej, podkreślamy rolę różnych organizacji, instytucji oraz przypominamy wielu wybitnych Polaków, zasłużonych dla II Rzeczypospolitej. W tle zdecydowanej walki o wolność ojczyzny pojawia się też temat roli Kościoła katolickiego. Bowiem walka o niepodległość Polski była też walką o zachowanie tożsamości religijnej. Zaborcze procesy polityczne wpłynęły niekorzystnie na uniwersalną wartość chrześcijaństwa. One też niewątpliwie wpłynęły na utarte powiedzenia, że „Polak to katolik”, „Rosjanin – prawosławny”, a „Niemiec – protestant”. W celu zachowania statusu zawłaszczenia Polski i zasymilowania Polaków zaborcy wykorzystywali nie tylko czynnik polityczny i kulturowy, ale i religijny. Walczono zatem również z Kościołem katolickim jako ostoją polskości. W zaborze pruskim cesarz Fryderyk II promował protestantyzm jako formę walki z katolikami – Polakami. W zaborze austriackim dominował józefinizm, który polegał na tworzeniu Kościoła państwowego z podporządkowaniem życia religijnego państwu. W zaborze rosyjskim, w celu prowadzenia przyspieszonej i skutecznej rusyfikacji, odbierano kościelne majątki, a po powstaniu styczniowym likwidowano klasztory.

⁴ List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie, Poznań, 5 września 1972.

⁵ Zob. B. Łoziński, *Kościół niepodległości*, „Gość Niedzielny”, nr 28 rok XCV, 15 lipca 2018, s. 42-43.

Kiedy Polska utraciła swoje miejsce na mapie, a zaborcy niszczyli wszystkie polskie instytucje państwowe, Kościół katolicki pozostawał jedynym polskim podmiotem działającym na terenie wszystkich zaborów. Wówczas to parafie były miejscami, w których zachowywano polską tożsamość narodową. Oprócz walki zbrojnej prowadzona była praca u podstaw, powstawały zgromadzenia zakonne, więź Kościoła katolickiego w Polsce z Kościołem powszechnym miała znaczenie dla działań dyplomatycznych, zaś jego praca duchowa, ewangelizacja, modlitwa i ofiary stanowiły potężny oręż w walce o niepodległość Polski oraz o godność ludzką i patriotyczną postawę Polaków.

Dziś nie ma takiej potrzeby, by wychodzić na ulice z radykalnymi hasłami wolnościowymi i nie na tym polega współczesny patriotyzm. W naszej polskiej rzeczywistości nie powinno być miejsca dla skrajnych organizacji, które w imię wiary i wolności manifestują swą siłę na ulicach, a nawet, niestety, czasami również w murach świątyń. Dziś potrzebny jest radykalizm ducha, potrzebna jest świętość, która niczym snop światła rozświetla mroki dróg naszego bolesnego życia. W świecie rozmytych wartości, braku szacunku dla życia, dla godności człowieka, w świecie, gdzie przemoc jest dla wielu jedyną metodą rozwiązywania sporów, a jedność staje się coraz bardziej odległym i abstrakcyjnym pojęciem, potrzebujemy takich ludzi, którzy całym swoim życiem mówią „tak” Jezusowej Ewangelii i wprowadzają pokój w naszą bezładną, chaotyczną rzeczywistość. Dar wolności jest dla nas wyzwaniem – obyśmy tylko mogli z tego daru mądrze korzystać! Polską wolność powinniśmy realizować nie na sztandarach, ale w rodzinach, szkołach, miejscach pracy i odpoczynku, w społecznościach lokalnych. Troska o właściwe zagospodarowanie wolności i mądry patriotyzm jest nie tylko kwestią oddania czci tym, którzy w imię wolności i w obronie wiary tracili życie, ale przede wszystkim jest chrześcijańskim zobowiązaniem i sumiennym postępowaniem.

Przeżywana setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości ma swoje miejsce zarówno w wymiarze historycznym, jak i eschatologicznym. Te dwa wymiary dotyczą życia ludzkiego w jego początkach i w docelowym przeznaczeniu. Wyrazem ich pamięci, między różnymi faktami i wydarzeniami, są pomniki, wspomnienia, uroczystości oraz budowa wielkiego narodowego wotum, jakim jest świątynia Opatrzności Bożej w Warszawie. Ukazuje ona znaczenie żywej obecności Boga w życiu publicznym ludzi i wyraża zawierzenie losów naszej ojczyzny, złączonych z losami ludów i narodów Europy, Bożej Opatrzności i Jego Miłosierdziu. W naszej diecezji takim wotum na stulecie niepodległości Polski będzie konsekracja gruntownie odrestaurowanej świątyni w Winnej-Poświętnej, która jest niemym świadkiem walk o wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

